

Przewodnicząca KE przed TSUE

18 maja 2025

Wiadomość, którą chciałabym tutaj zaprezentować, to bomba sezonu, a właściwie całego ostatniego dziesięciolecia, zwłaszcza po ponownym wyborze 18 lipca 2024 Ursuli von der Leyen na stanowisko przewodniczącej Komisji Europejskiej. Nietykalna dotąd, bezkarnie i beczelnie łamiąca wszelkie normy przyzwoitości i zasady prawne Ursula von der Leyen – stanęła nareszcie pod ostrzałem organów prawnych. To wydarzenie określane jest w niemieckich mediach jako „Pfizergate”.

W środę, 14 maja Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE) w Luksemburgu wydał oczekiwane od ponad trzech lat orzeczenie w sprawie pozwu złożonego przez amerykańskiego dziennikarza o ujawnienie wiadomości tekstowych, dotyczących umów na szczepionki, wartych miliony (wyrok z dnia 14 maja 2025 r., sprawa T 36/23). Wyrok ten ma na celu przekazanie opinii publicznej, że UE rządzi się zasadami praworządności, a jej przywódcy podlegają stałej kontroli wolnych mediów i niezależnego sądu.

TSUE orzekł, że przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen musi ujawnić swoje wiadomości tekstowe prowadzone z szefem Pfizera Albertem Bourlą. gdyż „rodzą one pytania o przejrzystość w UE.”, oraz orzekł, że „Komisja Europejska nie miała prawa odmówić dostępu do wiadomości SMS, które jej przewodnicząca Ursula von der Leyen wymieniła z prezesem koncernu Pfizer na temat zakupu szczepionek przeciw COVID-19”. Uzasadnienie brzmi: „zasada jest taka, że społeczność ma prawo dostępu do dokumentów będących w posiadaniu organu unijnego” i „ażeby osiągać pełną przejrzystość w działalności organów unijnych” – zgodnie z unijnymi rozporządzeniami – „każdy obywatel UE ma prawo dostępu do dokumentów instytucji UE”. I dalej uzasadnienie: „Unia Europejska rządzi się zasadami praworządności, a jej przywódcy podlegają stałej kontroli

wolnych mediów i niezależnego sądu.

Powyższe postępowanie sądowe dotyczyło wiadomości mailowych od Ursuli von der Leyen – do dyrektora generalnego Pfizera z wiosny 2021 r. w sprawie zamówienia 1,8 mld dawek szczepionki na koronawirusa od BioNTech/Pfizer. UE miała zapłacić za te dawki około 35 miliardów euro.

Nareszcie – przewodnicząca wysokiego organu Unii Europejskiej zapłaci za swoje przekręty i decyzje sprzeczne z zasadami postępowania Unii i po prostu kryminalne, czynione w imieniu państw członkowskich za zamkniętymi drzwiami w tajnych negocjacjach, z wyłączeniem opinii publicznej, z naruszeniem unijnych traktatów i poza swoim mandatem!

Ten skandaliczny przekręt urzędnika, stojącego na tak wysokim stanowisku, jak przewodniczenie Komisji Europejskiej – był skrzętnie ukrywany, zwłaszcza przed wyborami na to stanowisko, dopiero teraz coś się ruszyło.

Zanim jednak do orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej 14 maja doszło – sprawa była konsekwentnie wyciszana, Komisja Europejska pod kuratelą kryminalistki – Ursuli – robiła wszystko, żeby ten proceder zamieść pod dywan. W listopadzie 2023 roku zdarzył się przypadek, który pozwala podejrzewać, że wszelkie próby wypowiedzi na temat tego oszustwa (użyjmy tego słowa) Ursuli von der Leyen – były torpedowane, nawet łącznie z usunięciem z przestrzeni publicznej osoby, która próbowała je nagłośnić. Chodzi tu o francuską europosłankę Zielonych – Michèle Rivasi. Prowadziła ona kampanię na rzecz publikacji wymiany wiadomości tekstowych między przewodniczącą Komisji a dyrektorem generalnym firmy Pfizer. Na dzień przed planowanym jej wystąpieniem na forum UE, gdzie miała o tym mówić – nagle zmarła na „atak serca” w wieku 70 lat. Na pytanie: „kiedy Ravasi miała wygłosić expose w Unii Europejskiej o wynikach swoich badań nt. umowy między KE a Pfizerem”, znajduje się w niemieckim Googlu taki komentarz: „Einige Informationen wurden möglicherweise

aufgrund der Bestimmungen des europäischen Datenschutzrechts entfernt" – Niektóre informacje mogły zostać usunięte ze względu na przepisy europejskiego prawa o ochronie danych" Symptomatyczne? Bardzo. I wiele wyjaśniające.

Pierwsze przecieki na temat zawarcia kontraktu na szczepionki przeciw covid 19, związane były z kontem Heiko von der Leyen, mężem Ursuli, dyrektorem firmy Orgenesis, (w środkach masowego przekazu pojawił się wówczas taki wpis: „Firma męża miała wyłączność na dystrybucję całości dawek tej trucizny do wszystkich państw EU)., Właścicielem Orgenesis jest nie kto inny lecz Pfizer. Przecieki te – wyciekły nie do USA, chociaż „New York Times” już w kwietniu 2022 był na ich tropie – tylko do dziennikarzy brytyjskiego „Financial Times” i agencji informacyjnej Retuers. Przez następne lata Komisja i jej szefowa, która zawsze symulowała swoje zaangażowanie na rzecz przejrzystości za pomocą ogłuszająco niesmacznych kaskad słownych, odmawiali opublikowania zawartych kontraktów – nawet Parlament i komisja śledcza nie widziały nic, poza kopiami, które stały się nierozpoznawalne poprzez ich zamazywanie. Na żądania dziennikarzy i (niektórych) posłów do PE, a także Europejskiego Rzecznika Praw Obywatelskich i Europejskiego Trybunału Obrachunkowego, żeby wiadomości meilowe, będące podstawą zamówień – zostały udostępnione, Ursula przez wszystkie ostatnie lata kategorycznie tego odmawiała. Europejski Rzecznik Praw Obywatelskich (Emily O’Reilly) wypowiedziała się w związku z powyższym tak „dalsze utrzymywanie tej instytucjonalnej nieprzejrzystości zaczyna stanowić akt złośliwej politycznej „obstrukcji”, i „jest wysoce zaskakujące”, że von der Leyen nadal odmawia nawet odpowiedzi na niezliczone skargi i pozwy, w tym od „New York Times”. Obok „Timesa” – już wcześniej, we wrześniu 2020 r.organizacja pozarządowa Corporate Europe Observatory zaalarmowała o eksplozji kontaktów między przemysłem farmaceutycznym a urzędnikami Komisji Europejskiej. Medium, które upubliczniło tę aferę w kwietniu 2021, był oczywiście wymieniony wyżej „New York Times”, który 25 stycznia 2023

złożył oficjalny pozew przeciwko Komisji Europejskiej do TSUE. W publicznym rejestrze jest on widoczny dopiero 13 lutego 2023. Kiedy dziennikarz Alexander Fanta z portalu uinformacyjnego netzpolitik.org poprosił o dostęp do wymienionego pozwu, Komisja Europejska wykręciła się, że go nie „zidentyfikowała” i że nie można go już odnaleźć i próbowała ustanowić rodzaj ogólnego wyłączenia wszystkich rodzajów SMS-ów i wiadomości błyskawicznych z możliwości ich rejestrowania, nazywając je: „krótkotrwałymi i nieistotnymi”.

Ale wieloletni upór dziennikarzy tego amerykańskiego dziennika – odniósł zwycięstwo. Gazeta „New York Times” i jej dziennikarka Matina Stevi, prowadzący od roku 2022 tą sprawę, przedstawili odpowiednie dowody na istnienie wiadomości między von der Leyen a prezesem Pfizera Albertem Bourlą. Według „New York Timesa” osobisty kontakt między von der Leyen i szefem Pfizera Bourlą był kluczowy dla transakcji. Odpowiedzialna za to dziennikarka „New York Timesa” wraz ze swoją gazetą zwróciła się o dostęp do wszystkich wiadomości tekstowych, które von der Leyen i Bourla wymienili między 1 stycznia 2021 r. a 11 maja 2022 r.

W związku z tym Komisja Europejska zmuszona została do podjęcia decyzji w sprawie wniosku gazety, tyle, że Ursula nadal uważa, że „nie ma istotnych informacji, które mogłyby zostać ujawnione” i „nie jest w posiadaniu takich dokumentów”. Komisja – oczywiście – początkowo cały czas odrzucała wniosek gazety, uzasadniając, że nie jest w posiadaniu takich dokumentów. Swoją odmowę uzasadniała faktem, że wiadomości tekstowe „są krótkotrwałe i w tym konkretnym przypadku nie są istotne pod względem treści”. Ale TSUE w Luksemburgu na posiedzeniu 14 maja odrzucił taką wymówkę: Domaga się wyjaśnienia, z jakiego powodu te wiadomości tekstowe nie znajdują się w posiadaniu szefowej Komisji Europejskiej. Jeśli zostały one usunięte, również powinno zostać to odpowiednio wyjaśnione. Unijny sąd uznał, że gazeta i dziennikarz „New York Timesa” mieli prawo do decyzji w sprawie wniosku o

ujawnienie. „Decyzja ta stanowi zwycięstwo dla przejrzystości i odpowiedzialności w Unii Europejskiej”, czego tam tak brakuje i „wysyła jasny sygnał, że efemeryczne komunikaty nie są poza kontrolą publiczną” – powiedziała rzeczniczka amerykańskiej gazety. Jako reakcja na to – Komisja Europejska – Ursula von der Leyen – zapowiedziała, że „dokładnie przeanalizuje wyrok i wyda nową decyzję zawierającą bardziej szczegółowe wyjaśnienie”.

Aktualnie pojawia się coraz więcej głosów, domagających się wyjaśnienia tego – nie jedyne, ale najbrudniejszego – matactwa przewodniczącej Komisji Europejskiej. Dziennikarz śledczy z Austrii, Alexander Fanta – też chciałby np. wiedzieć, jaka była dokładnie treść tych sms-ów. co zostało w nich przekazane, ponieważ tak dokonywana transakcja szczepionkowa von der Leyen rodzi wiele pytań, na przykład: „dlaczego zapłacono znacznie wyższą cenę za nową dawkę, niż za poprzedni zakup szczepionek”.

Na temat orzeczenia sądu w sprawie łamania prawa przez Ursulę von der Leyen wypowiedziała się też ostatnio pozarządowa organizacja Trnasparency International: „W tym orzeczeniu chodzi o coś więcej niż tylko przejrzystość: chodzi o przywrócenie instytucjonalnej odpowiedzialności, której tak bardzo brakuje Komisji Europejskiej”. O tym, jak bardzo tej odpowiedzialności brakuje – można przeczytać w artykule pt. „Nowy przekręt Ursuli von der Leyen” w „Gwieździe Polarnej” nr 10 z 17 maja 2025 roku, a w nim słowa o najnowszym z tych jej szwindli „O tym, jak zepsute i skorumpowane jest to unijne środowisko, świadczy nowy skandal, w którego centrum jest znowu przewodnicząca Komisji Europejskiej. Ursula von der Leyen, która przyznała, że wykorzystała fundusze UE, które miały być przeznaczone na „walkę ze zmianą klimatu” – do finansowania lewicowych organizacji pozarządowych! Celem tych działań była obrona Zielonego Ładu i uciszenie europejskich sił prawicowych w ramach tajnej operacji wpływu”.

Na zakończenie trzeba koniecznie dodać, że ten słynny przekręt

pani Ursuli „Wodelejen” jak nazywa ją polski dziennikarz Stanisław Michalkiewicz – nie jest pierwszy w jej karierze urzędniczej; otóż w czasie, gdy była ministrem obrony Niemiec (2013–2019), dane z jednego z jej telefonów komórkowych również zostały skasowane. Ministerstwo Obrony uzasadniło ich usunięcie w 2019 r. „incydentem bezpieczeństwa”. Krytycy skarżyli się, że dowody zostały usunięte w wyniku afery doradczej, która obejmowała zarzuty niewłaściwego przyznawania kontraktów po nepotyzm.

I jeszcze jedna informacja – jak podała strona „Euractiv” – już 5 kwietnia 2023 roku belgijski lobbysta, akredytowany przy instytucjach europejskich, Frederik Baldan postanowił ścigać przewodniczącą Komisji Europejskiej – Ursulę von der Leyen i złożył skargę przeciwko niej przed belgijskim sądem. Domagał się uchylenia jej immunitetu i zbadania wiadomości tekstowych wymienianych przez nią z dyrektorem generalnym firmy Pfizer, Albertem Bourlą. Uważał on, że jej działania naruszyły finanse publiczne jego kraju i zaufanie publiczne, które w skardze określono jako „zbiorową wiarę w państwo jako instytucjonalną siłę działającą na rzecz dobra wspólnego”.

I choć wyrok nie jest jeszcze prawomocny i Komisja może się od niego odwołać, to sprawa ponownie rozbudziła debatę o transparentności i odpowiedzialności unijnych instytucji. Można więc teraz mieć nadzieję, że przedstawione tutaj orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, który, zmuszony – wykazał się niezależnością i odwagą, dobierając się do najwyższego, niedawno na nowo wybranego skorumpowanego urzędnika – szefa komisji Europejskiej Ursuli von der Leyen, zaowocuje odebraniem jej mandatu i wymierzeniem odpowiednio wysokiej kary.

Na to – czekamy!

Autorstwo: Maria Legieć

Źródło: [Goniec.net](https://goniec.net)